

Portal Województwa Lubuskiego



Kozzi Film Festiwal: Przywracanie wagi pięknego słowa - KLAPSY 2024 rozdane!



Kategoria - Kultura i dziedzictwo

Data publikacji -9 czerwca 2024 godz. 09:56

- To rzeczywiście jest dzieło - mówił o festiwalu podczas gali wicemarszałek Sebastian Ciemnoczołowski. - Jak patrzę na państwa, na wspaniałych artystów i gości, to jestem dumny i bardzo wzruszony.

W sobotę 8 czerwca 2024 r. w piwnicy winiarskiej restauracji Srebrna Góra w

Zielonej Górze odbyła się uroczysta Gala 10 (13.) edycji Kozzi Film Festiwal - Festiwalu Filmu, Teatru i Książki, którego w tym roku patronami byli Maciek Kozłowski, Jan Nowicki i Marek Hłasko. Wydarzenie transmitowane było na żywo w TVP Gorzów.

Odbierając podziękowania dla wielkiego przyjaciela festiwalu – między innymi za wsparcie organizacyjne i współpracę – **wicemarszałek województwa lubuskiego Sebastian Ciemnoczowski** nie ukrywał emocji, ponieważ sam wcześniej nazwał festiwal swoim „dzieckiem” – wydarzenie powstało za czasów, gdy był burmistrzem Kargowej: - Rok po śmierci Maćka go wymyśliliśmy, właśnie w Kargowej, żeby Maćkowi podziękować –nie tylko za to, że był aktorem, i że był z Kargowej, tylko za to, co dla Kargowej robił, dla młodzieży kargowskiej, której zawsze tłumaczył swoim przykładem, że prowincja jest tylko w głowach. Ja zawsze to powtarzam i to jest motywacja dla ludzi z takich miasteczek i dowód na to, że w takich miasteczkach mogą zrodzić się piękne rzeczy – podkreślał Sebastian Ciemnoczowski, nawiązując do uwagi Doroty Stalińskiej, która odbierając chwilę wcześniej nagrodę nazwała Kozzi Film Festiwal dziełem samym w sobie. Wicemarszałek dziękował przede wszystkim **Andrzejowi Buckowi**, dyrektorowi festiwalu i wszystkim jego pracownikom, ale także nowym władzom Kargowej, które umożliwiły powrót Kozzi do korzeni: - Cieszę, że jest z nami **burmistrz Kargowej Marta Paron** i mój przyjaciel, od niedawna **dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Andrzej Wnęk**. Bardzo dziękuję, że festiwal wraca do Kargowej – mówił wicemarszałek.

- To rzeczywiście jest dzieło – mówił o Kozzi Film Festiwal podczas uroczystej gali wicemarszałek Sebastian Ciemnoczowski. - Jak patrzę na państwa, na wspaniałych artystów i gości, to jestem dumny i bardzo wzruszony. Był kiedyś taki czas, że festiwal przeniósł się z Kargowej do Zielonej Góry i dzięki temu mógł przetrwać. Dziękuję wszystkim państwu, którzy przy tym pomagali, bo to dzieło, ten pomysł, który powstał w Kargowej – on trwa i chyba już nie umrze – podkreślał wicemarszałek.

Kozzi Film Festiwal to nie tylko Zielona Góra i nie tylko Biblioteka Norwida, o czym przypomniał na początku uroczystości dr Andrzej Buck, dyrektor festiwalu: - Stali bywalcy kolejnych edycji festiwalu pamiętają, że gale odbywały się w różnej przestrzeni, w Sali im. J. Koniusza Biblioteki Norwida, ale i w Pałacu w Wiechlicach. Większość z państwa ten festiwal tworzy, mamy na sali wielu przyjaciół – podkreślał dyrektor. - Realizujemy ten projekt po raz trzynasty, po raz dziesiąty w Zielonej Górze, po raz 13. w ciągu całej przestrzeni, w której zajmujemy się tym projektem. Pierwsze trzy edycje festiwalu odbywały się w rodzinnym mieście naszego patrona, który nas inspirował do tego, jak konstruować program festiwalu w poszczególnych edycjach, do jakich filmów i spektakli, a przede wszystkim do jakich twórców polskiego kina i teatru sięgać i zapraszać do rozmów – mówił Andrzej Buck o postaci niezwykłego aktora Maćka Kozłowskiego, który urodził się w Kargowej. - Potem przenieśliśmy się do Zielonej Góry, byliśmy też równocześnie w Szprotawie, w Żarach, w Wiechlicach. Ta edycja ponownie wróciła do korzeni – Andrzej Buck

dziękował za to ze sceny burmistrzynie Kargowej i dyrektorowi GCK, którzy stwierdzili, że warto wrócić do pierwotnego pomysłu i tak też się stało. W tym roku festiwal współpracował też z pięknym Parkiem Książęcym w Zatoniu, w którego to ruinach pałacu prezentowane były różne wydarzenia teatralne i literackie.

Gośćmi sobotniej gali byli także m.in. **wiceprezydent miasta Zielona Góra Marek Kamiński, a wojewodę lubskiego reprezentował dyrektor biura Sławomir Pawlak. Nie zabrakło także znakomitych nazwisk ze świata filmu, teatru i książki, wśród których wiele osób to wieloletni przyjaciele festiwalu, jak prof. Jerzy Bralczyk z żoną, Bernd Buder, dyrektor programowy Cottbus Film Festival, ks. prof. Andrzej Draguła, Lech Dyblik czy krytyk filmowy i teatralny Łukasz Maciejewski.** Uroczystość zaszczylicili obecnością aktorzy, których festiwalowa publiczność mogła podziwiać w tym roku na ekranie: Dorota Stalińska („Chłopi”), Alicja Stasiewicz („Wariaci”), Robert Gulaczyk („Chłopi”), Łukasz Simlat („Kos”), Adrian Brząkała („Figurant”) a także reżyserka Beata Dzianowicz. Byli także obecni przedstawiciele głównych sponsorów (firma LUG S.A.), środowiska akademickiego (m.in. dr hab. Marzanna Rudnicka, dr hab. Radosław Domke), młodzieżowego jury oraz wielu zaprzyjaźnionych organizacji i instytucji, jak np. Zielonogórski Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Tego wieczoru poznaliśmy laureatów KLAPSÓW 2024. Nagrody, do których piękne statuetki wykonane zostały przez zielonogórskiego artystę Roberta Tomaka, przyznawała Rada Artystyczna Festiwalu w składzie:

Bernd Buder, dyrektor programowy Cottbus Film Festival,

ks. prof. Andrzej Draguła, krytyk filmowy i teatralny, kulturoznawca

Lech Dyblik, aktor

Łukasz Maciejewski, krytyk filmowy i teatralny, wykładowca PWSFTiT (Łódzkiej Filmówki), koordynator cyklu Najlepsza drugoplanowa kreacja aktorska w filmie polskim

Beata Dzianowicz, reżyserka

dr hab. Radosław Domke, profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego

dr Andrzej Buck, krytyk i historyk teatru, dyrektor Festiwalu.

W 2024 Grand Prix festiwalu, czyli Klaps 2024 dla reżysera najlepszego polskiego filmu fabularnego trafił do Sławomira Fabickiego za film „Lęk” z przejmującymi kreacjami aktorskimi Marty Nieradkiewicz i Magdaleny Cieleckiej. Statuetkę w imieniu reżysera odebrał Robert Gulaczyk, również występujący w filmie „Lęk.

Najważniejszą nagrodę festiwalu, jak to podkreślał wygłaszający laudację krytyk Łukasz Maciejewski, czyli Klaps 2024 za najlepszą drugoplanową kreację aktorską w polskim filmie fabularnym (to Nagroda im. Macieja Kozłowskiego) otrzymał debiutant – Adrian Brząkała za rolę Księdza Michała w filmie "Figurant", w reżyserii Roberta Glińskiego.

Kozzi Film Festiwal w szczególny sposób docenia nie tylko kino gatunkowe, ale także artystów drugiego planu, którzy podobnie jak patron Maciek Kozłowski, potrafili z najmniejszego nawet epizodu zrobić aktorski majstersztyk. – Mamy poczucie, że pierwszoplanowe role zapamiętujemy najbardziej, a czasami zdarza się tak, że czas ekranowy może być umowny – zauważył Łukasz Maciejewski. – Pierwszy raz w historii tej nagrody postanowiliśmy przyznać ją za rolę, która ma właściwie trzy sceny w filmie – i tak Klaps 2024 za najlepszą kreację aktorską w polskim filmie fabularnym przypadł Łukaszowi Simlatowi za rolę Wąsowskiego w filmie "Kos" w reżyserii Pawła Maślony.

Alicja Stasiewicz, aktorka, która przez 9 lat należała do zespołu aktorskiego Lubuskiego Teatru w Zielonej Górze, odebrała w imieniu reżysera, Jana J. Kolskiego, nagrodę Klaps 2024 za film kryminalny, gangsterski, sensacyjny, czyli kino akcji reżyserowi za film "Wariaci", w którym zagrała jedną z głównych ról.

O brawurowym gościu festiwalu, który otrzymał, a właściwie otrzymała, nagrodę za całokształt twórczości, Łukasz Maciejewski mówił : - Lista reżyserów, z którymi współpracowała Stalińska jest przeogromna: Filip Bajon, Jerzy Skolimowski, Barbara Sass, artyści wszystkich pokoleń. A Dorocie Stalińskiej udało się i to jest rzecz bezcenna, stworzyć zupełnie inny wizerunek – takiej dziewczyny, takiej kobiety, właśnie w filmach Barbary Sass. To była dziewczyna odważna, walcząca z systemem, brawurowa, na wiele lat udowadniała, że kobieta jest mocna, ma power, ze wszystkim sobie poradzi. I chociaż życie jest dokuczna, chociaż wszystko się sprzysięga przeciwko niej, ona wygra i tak, bo jest silna. Myślę, że ten wizerunek to są w wielu wypadkach filmy do ponownego odkrycia, jak np. „Historia niemoralna” Barbary Sass – podkreślał w laudacji krytyk. – Bardzo odważne aktorstwo, innowacyjne, sytuacja poza niewieloma wypadkami nie do powtórzenia w naszej kinematografii. To był ten wspaniały czas Doroty Stalińskiej i bardzo się cieszę, że w ciągu ostatnich dwóch lat zagrała w 6 filmach fabularnych, że wróciła z impetem, filmy z jej udziałem są wielkimi przebojami komercyjnymi, gra w ambitnych etiudach u wspaniałych debiutantów. Wszystkich nas zachwyciła rolą Jagustynki w Chłopach D. K. Welchman i Hugh Welchmana, z postaci której w gruncie rzeczy nikt nas nie pamiętał z lektury czy z serialu, i stworzyła kreację, która w gwiazdorskim aeoropagu filmowym lśni szczególnym blaskiem - mówił w uzasadnieniu werdyktu Łukasz Maciejewski.

Odbierając nagrodę za wybitne osiągnięcia artystyczne w dziedzinie filmu, ze szczególnym uwzględnieniem roli Jagustynki w filmie "Chłopi", Dorota Stalińska, znakomita aktorka filmowa i teatralna, poetka także samorządowiec – radna województwa mazowieckiego – również nie kryła wzruszenia: - Cieszę się, bo rzeczywiście udało mi się, co rzadko, zagrać parę malutkich ról i zawsze tłumaczę, zwłaszcza gdy rozmawiam z młodymi aktorami, że dobrze jest zagrać nawet malutką rolę, jeżeli dostrzeżesz w niej możliwość w tym ułamku, w tej minucie,

stworzenia jakiejś postaci, która zostanie na zawsze – przekonywała Dorota Stalińska. - Przychodzi taki moment, że my aktorki, zwłaszcza dojrzałe, cierpimy na brak dobrych ofert, ponieważ w polskiej kinematografii na ogół te role kończą się na mniej więcej na 40-letnich, czasem 50-letnich kobietach. A ja zawsze mówiłam: napiszcie dla kobiet bardzo dojrzałych, bo ludzie dojrzały tak samo kochają, tęsknią, rozwodzą się, mają dużo problemów, one są często ciekawsze, również do opowiedzenia, trudniejsze.

Aktorka, która dawno temu już pokochała Zieloną Górę, gdy 34 lata wcześniej, z dzieckiem przy pociągu przyjeżdżała co miesiąc do teatru sztukę „Andrea chodzi z dwoma” , przyznała, że lubi to piękne miasto za dobrą energię. - Przez te parę dni miałam okazję się przekonać, że jest to absolutnie wyjątkowy festiwal . Jestem pierwszy raz na tym festiwalu, ale chylę czoła przed organizatorami i przed wszystkimi, którzy tworzą to dzieło, bo ten festiwal sam w sobie jest dziełem – podkreślała Dorota Stalińska. - Nie ma w Polsce drugiego festiwalu, który dotyczyłby filmu, teatru i książki. Przywracamy wagę pięknemu słowu, bo przecież my pracujemy na słowie, a o tym się często nie wspomina, nie mówi. Więc dziękując za tę nagrodę wpisuję ją w piękne chwile mojego życia.

Decyzją Młodzieżowego Jury w składzie: Michał Wojtkiewicz (V LO w Zielonej Górze) – przewodniczący, Klaudia Bujda (V LO w Zielonej Górze), Hanna Zienkiewicz (V LO w Zielonej Górze), Nadia Ostrycharczyk (IV LO w Zielonej Górze), Aleksander Bohatkiewicz (IV LO w Zielonej Górze), Franciszek Kosowicz (II LO w Zielonej Górze), Kajetan Rosak (III LO w Zielonej Górze), Julia Strehl (Uniwersytet Zielonogórski) statuetkę Klaps 2024 Nagroda Młodzieżowego Jury otrzymał film "Tonia" w reżyserii Marcina Bortkiewicza.

Do 9 czerwca, do godziny 23.59, trwa plebiscyt publiczności. Po tym terminie poznamy zdobywcę statuetki "Nagroda Publiczności", a publiczność Kozzi Film Festiwal czeka na jeszcze wydarzenia w ramach Postscriptum.